

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 3 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 8.— zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok IV.

Nr. 94.

Kraków, piątek 24 kwietnia 1942 r.

Nadesłana, a nie zamówiona przez Redakcję reko-
piety będą zwracane autorom jedynie wówczas gdy
dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie
przeprawy zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4,50 zł
z odnośnikiem do domu 5 zł. Na prowincję dopłata
porta. Konto czekowe: Warszawa 658.

Marynarka handlowa aliantów walczy z olbrzymimi trudnościami

Niebezpieczeństwo łodzi podwodnych stale wzrasta.

Genewa, 23 kwietnia. Lord Marchwood zwrócił się w czasopiśmie angielskim „Victory” do opinii publicznej Wielkiej Brytanji z dalszym apelem niesienia pomocy marynarce handlowej.

W związku z tem lord Marchwood stwierdza m. in., iż w przeciwieństwie do wojny światowej z 1914—18 roku, flocie brytyjskiej w obecnej walce nie udało się odszukać niemieckich sił morskich, w ich portach. Od chwili załamania się Francji, Niemcy trzymają w swym reku wszelkie porty i bazy, znajdujące się od północnego krańca Skandynawji aż po Kap Finisterra na południu Francji. Ponadto flocie brytyjskiej nie udało się rozstrzygać po-
bić Niemców.

Wobec takiej sytuacji na wodach oceanów zadania, jakie ma do spełnienia brytyjska marynarka handlowa, rozmiarami swymi stały się o wiele większe i niebezpieczniejsze. Równocześnie Rzesza Niemiecka od chwili wybuchu wojny ulepszyła swoją broń, nadając jej niejednokrotnie większą skuteczność. Niemcy w wojnie tej nie tylko stworzyli sobie dogodny warunki do zastosowania kontrblokady, lecz po-

nadto okoliczność tę umiejętnie wykorzystała.

Dalszym obciążeniem brytyjskich sił morskich jest fakt przystąpienia Japonji do obecnej wojny. Niebezpieczeństwa, grożące flocie brytyjskiej, a zwłaszcza flocie handlowej, powiększyły się skutkiem tego w znaczny sposób. Coraz trudniej Anglii jest utrzymać główne szlaki, łączące imperium z krajem macierzystym.

Lord Marchwood domaga się wreszcie od rządu angielskiego więcej zrozumienia w odniesieniu do zadań floty handlowej, znaczenie której niejednokrotnie ocenia się zbyt nisko w stosunku do floty wojennej.

Północno-amerykański dziennik „Times” pisze w uwagach o działalności łodzi podwodnych, że niebezpieczeństwo ze strony łodzi podwodnych ciągle jeszcze nie zostało usunięte, a nawet przeciwnie, wzrasta w dalszym ciągu.

Co tygodnia szereg nowych statków pada zdobyczą niemieckich łodzi podwodnych. Tylko 30 procentom członków załóg storpedowanych statków północno-amerykańskich udało się uciec z życiem. Marynarze brytyjscy i kanadyjscy mieli widocznie na

swych okrętach więcej szczęścia, ponieważ z załóg ich można było uratować do 80 procent.

Główną przyczyną tego jest, że niemieckie łodzie podwodne u wybrzeży amerykańskich znajdują się, przede wszystkim w pościgu za okrętami-cysternami. Skoro torpeda trafia w okręt-cysternę, błyskawicznie staje on w płomieniach i eksploduje, a jego załoga nie ma widoków na wyratowanie. Szczególnie wielkich trosk przysporzyły aliantom wysokie cyfry zatopień na skutek operacji niemieckich łodzi podwodnych przy końcu miesiąca marca i na początku kwietnia. Niestety, flota Stanów Zjednoczonych była w zbyt wielu miejscach jednocześnie zajęta i mogła posiadać morskie siły zbrojne tylko w nieznacznym stopniu kierować na zagrożone połączenia morskie.

Wielki brak tonażu okrętowego, na który już teraz cierpią Stany Zjednoczone, potwierdza inne doniesienie tego samego dziennika. Mówi się tam, że na skutek braku tonażu okrętowego nagromadziły się w portach towary, których w żaden sposób nie można dalej odtransportować.

Historyczne zjawisko o rewolucyjnym znaczeniu

(tp) Kraków, 23 kwietnia.

Kiedy obserwuje się dzieje kontynentu europejskiego na przestrzeni wieków, każdemu musi się rzucić w oczy ciekawe zjawisko: obecnie, według tradycji średnio-wiecznej, następuje ponownie wielki zwrot ku zachodowi.

Ciekawe wywody na ten temat publikuje prezes Towarzystwa dla Europejskiego Planowania Gospodarczego i Gospodarki Wielkoprzestrzennej, Aleksander Ber-
telsson.

W tym czasie, kiedy Hanza niemiecka docierała już do linii Nowogrod—Morze Czarne — pisze wymieniony autor — Anglia była jeszcze nie nie znaczącym krajem na zachodnim wybrzeżu Europy. Zwracała ona wówczas na siebie uwagę chyba tylko sporadycznymi wypadkami w stylu piratów morskich, ku strapieniu swych sąsiadów, za każdym jednak razem po krótkim tego rodzaju eskapadach odrzucała ona była ponownie na swe samotne wyspy.

W tej sytuacji, lecz najniżej nie dzięki zasługom Anglii, prawie z dnia na dzień nastąpiła zmiana. Anglia ze swego nieopiecznego pod względem strategicznym stanowiska tylniej straży Europy, wysunęła się niespodzianie na pozycję straży przedniej. Stało się to dzięki dokonaniom około roku 1500 odkryciom Ameryki Północnej i Południowej, oraz drogi morskiej do Indji. Odał życie całej europejskiej rodziny narodów, nastawione dotychczas na wschód, zaczyna obracać się coraz szybciej o 180 st., zwracając się swym frontem ku zachodowi i krajom zamorskim.

Zamiast naturalnej wędrowki nadwyżki ludności europejskiej na wschód, następuje teraz ruch emigracyjny do krajów oceanicznych. To wpłynęło jeszcze silniej na poprawę strategicznej pozycji Anglii: Z przedniej straży Europy wyrosła ona do rozmiarów jej punktu centralnego. Ten wymarsz emigracyjny nadwyżki ludności europejskiej miał jako podstawę głębokie przekonanie, że w północnej Afryce, południowej Ameryce, Australji i na innych obszarach zamorskich uda się zaszczerpieć komórkę jakiejś drugiej Europy. W takim przeświadczeniu Europa środkowa i zachodnia odwróciła całkowicie swą uwagę od swej naturalnej bazy wschodniej, dając niewyczerpane możliwości przestrzeni, środków żywności i surowców. Przez sztuczną transplantację swych sił na obszary nowo odkryte, usiłowała Europa środkowa i zachodnia stworzyć tam to, co miałoby zastąpić kontynent europejski.

W ten sposób oderwana od naturalnego zaplecza i zrezygnowała z samodzielnego rozwoju, Europa środkowa i zachodnia weszła w stadium liberalizmu i łączącej się z tem ideologii, głoszącej „obywatelstwo światowe”. W logicznym rezultacie musiała ta Europa ogłądać się poprzez oceany za oparciem w nowo-zorganizowanej Europie zamorskiej, która sama również nie stanowiła jednolitej całości, bo nie wyrosła przecież z całokształtu przemian tamtych oceanicznych kontynentów, lecz wybujała jako sztuczny pód pochodzenia europejskiego. Oba te, niezdołne do samodzielnego i niezależnego od siebie życia, obszary, a mianowicie liberalistyczna Europa i Europa zamorska, stworzyły sztuczny system równowagi, w którym Anglia, umieszczona w centralnym punkcie, regulowała odąd według swego widzimisle prawa tego systemu. Jako jego strategiczny język u wagi.

Anglia wiec jedynie przez przypadek stała się centralnym punktem równowagi. Należy teraz zwrócić uwagę, jak wywiązała się ona z tej swojej roli, która zyskała bynajmniej nie z mocy swego znaczenia, ale wyłącznie na skutek przejściowych i nienaturalnych przejawów życia Europy. Przejściowych i sztucznych, ponieważ mogły one trwać i utrzymywać wyrosłe na ich podstawie uprzywilejowane stanowisko Anglii tylko tak długo, jak długo Europejczycy północni, którzy wyemigrowali do Ameryki północnej, nie stali się rdzennymi północnymi Amerykanami, a południowi Europejczycy, którzy obrali swą nową ojczyznę Amerykę południową — południowymi Amerykanami. Proces tych przemian dojrzał w ciągu ostatnich 100 lat coraz wyraźniej, przejawiając się w przekonywujący sposób w politycznym i gospodarczym usamodzielnianiu się Ameryki północnej i południowej.

Tak więc Europa, przebolewszy stratę około 200 milionów swych synów, musi obecnie powrócić do swego naturalnego łoż-

Znamienne zeznanie Wavella.

Berno Szwajcarskie, 23 kwietnia. W orędziu do ludności hinduskiej, ogłoszonym przez radio hinduskie, generał Wavell poczynił znamienne zeznanie co do sytuacji wojennej Indji.

„Możliwość wylądowania oddziałów japońskich na wybrzeżach Indji jest rzeczą oczywistą, tak długo, dopóki alianci nie dysponują siłami morskimi, któreby mogły utrzymać hegemonję na Oceanie Indyjskim. Jest niemożliwym do wykonania zadaniem, umocnić całe wybrzeże Indji — albo kazać je pilnować wojskom”.

W kazaniach tych ujął Wavell niebezpieczeństwa grożące Indjom i niemożność Anglii przeciwstawienia się im.

Cripps powrócił do Londynu.

Sztokholm, 23 kwietnia. Cripps, który przebywał od 23 marca do 12 kwietnia w Indjach, we wtorek powrócił z tej podróży do Anglii.

Plany Roosevelta wobec Indji.

Bangkok, 23 kwietnia. Zamlary Roosevelta przejęcia Indji jako kolonji Stanów Zjednoczonych stają się coraz wyraźniejsze.

Jak donoszą z Delhi, specjalny delegat Roosevelta dla Indji, pułkownik Johnson, odezwał specjalne orędzie Roosevelta do ludności hinduskiej, w którym zachwala się m. in. administrację północno-amerykańską na Kubie i Filipinach. Johnson oświadczył dalej, że ma nadzieję, iż jego pobyt w Indjach będzie przyczynkiem do dogadania się ścisłych stosunków pomiędzy Indjami i Stanami Zjednoczonymi.

Koła hinduskie zwracają uwagę, że po fiasku misji Crippsa w Indjach, Roosevelt nie uważa już otwarcie za rzecz konieczną maskować swoje pretensje wobec Indji.

Pociąg szpitalny dla wschodniego frontu.

Praga, 23 kwietnia. W dniu urodzin kanclerza Hitlera, prezydent państwa dr Hacha przekazał w uroczystej formie na głównym dworcu w Pradze, zastępcy protektora Rzeszy Heydrichowi, kompletnie wyposażony pociąg szpitalny dla niemieckich sił zbrojnych, jako podarunek urodzinowy ludności Czech i Moraw dla Kanclerza Hitlera.

Pociąg składa się z 28 wagonów najnowszej konstrukcji, wyposażonych we wszelkie sprzęty, odpowiadające ostatnim wymagom, a mogące pomieścić 280 szanowanych.

Wspólność ideologii Hiszpanji i mocarstw osi stwierdza Serrano Suner.

Madryt, 23 kwietnia. Przedstawiciel berliński skandynawskiej agencji telegraficznej dr Vigo Jensen dokonał w Madrycie wywiadu z hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych Serrano Sunerem, który powiedział m. in.:

„Polityka Hiszpanji jest dostatecznie znana: my nie jesteśmy neutralni, chociaż nie prowadzimy wojny. Dla Hiszpanji byłoby rzeczą niemożliwą utrzymać neutralność w takiej wojnie, w której po jednej stronie walczą kraje, z nami zaprzyjaźnione, a po drugiej stronie te państwa, które okazały się naszymi wrogami. Mocarstwa stały z nami ramie przy ramieniu, kiedy walczyliśmy przeciwko bolszewizmowi o swe życie. Mocarstwa te i Hiszpanja posiadają tę samą ideologię polityczną i narodową i związane są wieli innymi węzłami.

Przez długie cztery lata walczyliśmy przeciwko komunizmowi, a demokracje pomagały nie nam, lecz naszemu przeciwnikowi. Dzisiaj w istocie demokracje walczą o zwycięstwo bolszewizmu. To trzeba sobie jasno powiedzieć, czy się tego chce, czy nie. Polityka wojenna aliantów poddana została dzisiaj dyktaturze sowieckiej. Dla nas, Hiszpanów, nie może być rzeczą obo-

jętną, kto zwycięży. Mamy wszelkie podstawy spodziewać się, że nasi przyjaciele zwyciężą. Dlatego też wysłaliśmy na front wschodni „Błękitną dywizję”, stanowiącą kwiat naszej młodzieży.

Z hiszpańskiego punktu widzenia rzeczą największej wagi w tej wojnie jest fakt, iż komunizm uległ unicestwieniu, a Europę uratowano przed z bolszewizowaniem. Bolszewicka Europa oznaczałaby dla Hiszpanji kompletny zmierzch, a my nie mamy zamiaru przyglądać się temu z założonymi rekoma.

Hiszpanja — powiedział w dalszym ciągu Serrano Suner — nie żąda niczego dla siebie samej od swych braci z tamtej strony Atlantyku. W naszym powszechnym przekonaniu przed krajami południowo-amerykańskimi, które potrafiły utrzymać się zdala od wojny, stoi bardzo wielka gospodarcza i polityczna przyszłość.

Co do zmiany rządu we Francji, oświadczył hiszpański minister spraw zagranicznych: „Z radością mogę stwierdzić, że teraz również Francja wierzy, iż wojna wygrana będzie przez mocarstwa osi. Ewolucja, która w ostatnim czasie nastąpiła we Francji, jest szczególnie interesująca”.

Nowe sukcesy w walkach obronnych i ofensywnych na froncie wschodnim.

Z głównej kwatery Wodza, 22 kwietnia. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

W Zagłębiu Donieckim wojska niemiecko-rumuńskie wzięły podczas zwycięskich akcji wypadowych kilka silnie rozbudowanych i zaminowanych baz nieprzyjaciela oraz wzięły do niewoli pewną ilość jeńców.

Na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego odpartych zostało kilka lokalnych ataków nieprzyjaciela. Podczas jednego z własnych ataków formacje wojska lądowego i zbrojnych S. S. przełamały zaciekłe bronione stanowiska leśne, wzięły do niewoli większą ilość jeńców i zdobyły 13 dział. Formacje lotników bojowych i nurkowych zaatakowały urządzenia kolejowe za frontem nieprzyjacielskim. Trzy pociągi amunicyjno wyleciały po tra-

fieniach bombami w powietrze. Liczne tory kolejowe zostały przerwane a obszerne matorjały kolejowe zostały zniszczone.

W Afryce północnej bez większych działań bojowych.

W urzędzeniach wojskowych La Valetta i na lotniskach wyspy Malty wyrządzone przez falowe ataki powietrzne ciężkie zniszczenia. Nieprzyjacieli stracił przez zniszczenie na ziemi dziesięć a w walkach powietrznych nad wyspą siedem samolotów.

U południowego wybrzeża angielskiego lekkie samoloty bojowe zatopili wczorajszego dnia jeden nieprzyjacielski okręt handlowy, pojemności 3.000 ton. Ostatniej nocy samoloty bojowe uzyskały trafienia bombami z następującą eksplozją w pewną fabrykę materiałów wybuchowych w Anglii południowej.

eka i podjąć ponownie politykę zwróceną ku wschodowi, którą zarzuciła od r. 1500. Zwracając się ku wschodowi, Europa musi przyjąć na siebie zadanie wcielenia tego wschodu do wspólnoty europejskiej i przywrócenia mu znaczenia naturalnego fundamentu polityki przetrwania, żywnościowej i surowcowej. Dzieje się to w interesie przywrócenia jednolitości obszaru życiowego rodziny narodów europejskich.

Jestem dziś świadkiem faktu, że podobnie, jak w r. 1500, armie zachodnio-europejskie stanęły znowu na linii Nowgorod—morze Czarne, aby dokończyć przerwany wówczas europeizację i reorganizację obszarów wschodnio-europejskich. Sytuacja strategiczna na kontynencie europejskim jest jednak dzisiaj daleko korzystniejsza, aniżeli w r. 1500. Anglia ze swej bazy strategicznej na krańcach Europy nie tylko nie może już dzisiaj wpływać na jednoczość się w jedną zwartą całość obszar wielko-europejski, ale nie może również marzyć o utrzymaniu w swych rękach rządów nad Europą zamorską ze swego osamotnionego i położonego na krańcach Europy stanowiska. Tem więcej nie jest to możliwe, że Europa zamorska rozpadła się już ostatecznie na dwa samodzielne i nieskoordynowane w stosunku do siebie wielkie obszary życiowe: Ameryki północnej i południowej.

Nowe zorganizowanie kontynentu europejskiego, pod które kładzie fundamenty geniusz strategiczny Adolfa Hitlera i armia niemiecka wraz ze sprzymierzonymi z nią armiami europejskimi, jest zjawiskiem o znaczeniu rewolucyjnym. Rozwija się ono z logiczną konsekwencją, której nie będzie mogło zmienić, ani opóźnić.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 22 kwietnia. Włoski komunikat wojenny z środy brzmi następująco:

Główna kwatery włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Nieprzyjacielskie oddziały, które przy użyciu czołgów dokonały wypadu na nasze stanowiska na froncie Cyrenaiki, zostały wzięte pod ogień przez artylerię i odparte. W walkach powietrznych niemieckie myśliwce zestrzelili dwa „Curtissy”, podczas gdy jeden „Hurricane”, trafiony przez artylerię przeciwlotniczą naszych dywizji, rozbił się na ziemi.

Silne formacje mocarstw osi zaatakowały bazy flotowe i lotniska na wyspie Malcie. Składy amunicji, materiałów napędowych i torped zostały podpalone, przez bomby, cztery stanowiska artylerii przeciwlotniczej zostały zmuszone do milczenia, jeden okręt handlowy uszkodzony a liczne samoloty zniszczone na ziemi. W walkach powietrznych z nieprzyjacielskimi myśliwcami zostało zestrzelonych przez niemieckie myśliwce sześć samolotów, a jeden przez nasze myśliwce.

Angielskie naloty na Comiso i Catanę, połączone ze zrzuceniem nielicznych bomb. Dwóch rannych wśród ludności i lekkie szkody w budynkach w Catanie.

Teatr japoński a wojna.

Tokio, 22 kwietnia. Mimo wojny życie kulturalne w Japonii rozwija się niemal normalnie. Wszystkie teatry funkcjonują, a publiczność chętnie uczęszcza na przedstawienia. Teatry w Tokio rozpoczynają swoje przedstawienia około godziny 4 pop. a kończą po godzinie 10, gdyż publiczność chce za cenę, zapłaconą za bilety bawić się co najmniej przez pięć do sześciu godzin. — Sztuki japońskie słynęły zresztą zawsze ze swej długości. W czasie przerwy tłumy publiczności wędrują do bufetów teatralnych, aby się posilić.

Obecna sensacja teatrów tokijskich jest dramat p. t. „Łódź podwodna Nr. 6”, poprzednio zaś grano z wielkim powodzeniem sztukę „47 Roninów”, która idzie obecnie co wieczór w samym Tokio w rozmaitych opracowaniach na trzech scenach równocześnie. Klasyczne „harakiri” tych 47 arystokratów, żyjących w początkach XVII stulecia, jest jedną z najpopularniejszych opowieści historycznych Japonii. 47 Roninów zostało pogrzebanych w pełnym nastroju parku Sziba w śródmieściu Tokio, a ich grób jest narodową świętością. Śmierć Roninów stanowi niewyczerpany temat japońskiej dramaturgii.

Wymieniona powyżej sztuka o łodzi podwodnej, dotyczy zatonięcia jednej z pierwszych i odpowiednio do tego prymitywnych japońskich łodzi podwodnych, które miało miejsce w r. 1910 podczas próbnej jazdy. Dramat przedstawia w sposób bardzo emocjonujący i realistyczny ostatnie godziny zamkniętej i zwolna duszącej się załogi, przyczem uwypuklono odpowiednio ogólnoludzkie cnoty tych bohaterów. Wszyscy umierają, ostatni ginie komendant łodzi, który do ostatniego oddechu pisze swój dziennik, pozostawiając swym następcom cenne wskazówki, jak należy w przyszłości unikać tego rodzaju wypadków.

Zatopiona łódź podwodna zostaje niebawem wydobyta z dna morskiego, władze odnajdują dziennik komendanta, który temsamem osiąga swój cel. Trzeci akt przedstawia nam chwilę, kiedy członkowie rodzin zatopionych marynarzy zbierają się, by z rąk komendanta eskadry otrzymać śmiertelne szczątki zmarłych. Występując w sztuce postacie oficerów są wspaniałymi przykładami życzliwych, a całość dramatu ma na celu jak najszerze spopularyzowanie marynarki japońskiej. Cel ten zostaje osiągnięty w całej rozciągłości. Cała widownia płacze z przejęcia, jak to tylko możliwym jest w teatrach japońskich. Powodzenie tej sztuki jest olbrzymie i teatr jest codziennie wysprzedany do ostatniego miejsca.

Pozatem jednak sztuka ta stanowi również sensację pod względem artystycznym, gdyż bierze w niej udział słynny aktor Ennosuke Iczikawa i jego zespół, który po raz pierwszy przeszedł od klasycznych dramatów tanecznych „Kabuki” do nowoczesnego dramatu. Ciekawem jest, że także i w tym dramacie zespół ten osiągnął pod względem artystycznym równie wysoki poziom, jak w klasycznych dramatach.

Operacje japońskie na północ od Szantungu

Tokio, 23 kwietnia. Według doniesień frontowych, nadeszłych do Tainan, jednostki japońskiej armii lądowej, które w dniu 12 kwietnia rozpoczęły gruntowną akcję oczyszczającą przeciwko oddziałom czungkińskim w północnej prowincji Szantungu, wzięły do niewoli 2.400 żołnierzy czungkińskich w okolicy Czankul. Obecnie japońskie siły zbrojne na tym obszarze przeprowadzają swe akcje dalej.

Do 19 kwietnia zdobyta oddziałów japońskich koło Czangkuai padło 5 magazynów z bronią, 9 lekkich karabinów maszynowych, 217 bebnów amunicji do karabinów maszynowych, 2.350 karabinów, 35.093 sztuk amunicji do karabinów bebnowych, 15.848 granatów ręcznych oraz inna broń i uzbrojenie.

Czungking — miasto ruin.

Berno, 23 kwietnia. Sprawozdawca „Zürcher Zeitung” w Czungkingu pisze, że wielkie to miasto było już co najmniej dziesięć razy doszczętnie niszczone przez japońskie ataki powietrzne.

Za każdym razem Chińczycy odbudowują swoje stare domy, częściej z pozostałości zburzonych budynków materiału, częściowo zaś z nowego. Za każdym razem budowa jest prostszą i poprzędną. Obecnie osiągnięto już punkt, w którym przy budowie uwzględnia się już tylko minimum koniecznych urządzeń. W całym Czungkingu nie ma ani jednego domu, który nie zostałby przynajmniej raz zbombardowany. Wszędzie wznoszą się nowe szeregi domów, za którymi leżą szczątki dawnych.

Jednym z najważniejszych problemów — czytamy dalej w sprawozdaniu — jest, skutkiem nieprzerwanych ataków lotniczych,

sprawa ograniczonej przestrzeni, która stoi do dyspozycji do budowy schronów przeciwlotniczych. Władze ograniczyły z tego powodu prawo osiedlania się w Czungkingu do tych ludzi, których obecność w mieście jest nieodzownie konieczna.

Ceny, jakich domaga się w Czungkingu, określa korespondent, jako zachętę do nadużyć. Przed wojną chińsko-japońską Czungking był jednym z najtańszych miast Chin, dzisiaj zaś należy do najdroższych miast świata. Za parę jedwabnych pończoch damskich płaci się 200 franków szwajcarskich, za krekę do warg, stosownie do jakości, 25 do 40 fr. Liczne inne towary, począwszy od aspiryny, a skończywszy na starych oponach samochodowych, stanowią przedmiot potężnej spekulacji, która przynosi olbrzymie zyski.

Amerykanie niszczą wsie na wyspie Panay.

Tokio, 23 kwietnia. Agencja Domei w doniesieniu z wyspy Panay stwierdza, że Amerykanie, uciekając przed japońskimi, zupełnie zniszczyli miejscowość, położoną w środkowej części tej wyspy.

Ludność tubylcza z okolicy La Bansa na terenach centralnych wyspy Panay, powracając w coraz większych ilościach do swoich dawnych domostw, znajduje tam jedynie zwęglone szczątki swych osiedli.

Tymczasem akcja oczyszczająca, prowadzona przeciwko resztkom wojsk filipińskich i amerykańskich na odcinku dookoła góry Balay, na granicy między prowincjami Ilo-Ilo i Antiqua, ma w dalszym ciągu pomyślny przebieg. Pozostające tam jeszcze resztki alianckich sił zbrojnych są w szybkim tempie okrażane.

Nowe porozumienie gospodarcze japońsko-syjańskie.

Tokio, 23 kwietnia. Rozmowy, prowadzone z bawiącą obecnie w Tokio syjańską misją gospodarczą, doprowadziły, jak podało do wiadomości rzecznic ministerstwa spraw zagranicznych, do zasadniczego porozumienia odnośnie do współpracy gospodarczej obu krajów.

Równocześnie, jak już doniesiono, zawarty został układ o stworzeniu parytetu pomiędzy walutami obu krajów. Porozumienie to, mówił w dalszym ciągu rzecznic, stanowi pomyślną zapowiedź wzmożenia współpracy gospodarczej między Japonią i Syjaniem. W najbliższej przyszłości można się liczyć, iż w tych warunkach zostanie zawarty nowy układ gospodarczy, oparty na tem porozumieniu.

Ministerstwo finansów komunikuje, że z dniem 22 kwietnia nastąpi równocześnie w

Japonii i Syjanie zrównanie parytetu jena japońskiego i syjańskiego batha.

Zrównanie waluty syjańskiej i japońskiej — oświadczył sprawozdawca rządu japońskiego — nie posiada żadnego wpływu na stosunek yena do innych walut obcych. Oczywiście, o ile gospodarcze stosunki pomiędzy krajami obszaru życiowego wielkiej Azji wschodniej miałyby rozwijać się bez przeszkód, byłoby koniecznym ustalić z ich strony stosunek do yena. W chwili obecnej nie można jeszcze powiedzieć, czy również wszystkie inne waluty Azji wschodniej, a w szczególności obszarów zajętych, będzie można przystosować do yena. Sprawozdawca rządu japońskiego podkreślił dalej, że japońskie banknoty wojskowe, wydane na obszarach zajętych, ustala się oczywiście w stosunku parytetowym do walut lokalnych.

Guidonia — miasto lotników.

Wspaniały rozwój włoskiego „uniwersytetu lotniczego”.

(bp) Kraków, 23 kwietnia.

O 28 kilometrów od „Włocznego Miasta” Rzymu, powstała w ciągu ostatnich lat siedziaba ludzi, którzy obrali sobie za cel w życiu „górnolotny zawód” — lotnictwo. Elita włoskich inżynierów, pilotów i mechaników pracuje tam bezustanku, a na tle błękitnego nieba środkowych Włoch unoszą się coraz nowsze i doskonalsze maszyny, sterowane wprawą ręką doświadczonych lotników.

MIMOCHODEM.

Miodowe miesiące.

Niedawno temu odbyłem dłuższą konferencję z moim kuzynem Józefem, który ma duże doświadczenie życiowe. Wskutek okoliczności wojennych z człowieka żonatого zmienił się w kawalera pędzącego dosyć beztroski żywot. Widocznie odpowiada mu nowa sytuacja, gdyż unika towarzystwa kobiet jakgdyby bał się z ich strony jakiegoś „kawalu”.

Wobec tego, że właśnie świeciło bardzo pięknie słońce i pachniało sezonem kwietniowym, zapytałem go, czy jego unikanie kobiet jest przypadkowe, czy celowe.

— To, że jestem „unikatem”, wypływa z prostu z życiowego doświadczenia. Z kobietami, jak z kołmi: kule na cztery nogi i trzeba bardzo uważać, aby cię nie kopnęły, oczywiście w mózdek. Przypominają też — jeśli miał użyć jakiejś metafory — miód, który jak wiadomo jest dobry na chleb, ale staje się bardzo przykry, jeśli występuje np. w postaci kapieli. Zresztą opowiem ci jedno przeżycie, które cię dostatecznie poinformuje o tych sprawach.

— Było to wiele, wiele lat temu, głowę moją pokrywały bujne loki, wewnątrz miałem młodzieńcza i cały świat wydawał mi się taki prosty i nieskomplikowany, jak mało co. Poznałem pewną młodą osobę, która zwała się Lila, podczas gdy prowadzłem jej imieniem było Walentyna. Po kilku wybiegach do kina i za miasto, jednej czy drugiej kolacji i teatrze zdecydowała się mnie odwiedzić. Wizyty te powtarzały się co pewien czas. Lili vel Walentyna twier-

Watykan i Szwecja.

Miasto Watykańskie, 23 kwietnia. Ewentualna prośba Szwecji o podjęcie stosunków dyplomatycznych ze stolicą Apostolską, jak słyhać z kół watykańskich, spotka się prawdopodobnie w Watykanie z natychmiastową przychylną odpowiedzią. Motywem do tego rodzaju oświadczenia ze strony Watykanu był artykuł, zamieszczony przez „Stockholms Tidningen”, dotagający się podjęcia przez Szwecję stosunków dyplomatycznych z Watykanem, przyczem wskazuje się na przykład Finlandji.

ładowych, podczas gdy zakłady doświadczalne dla obsługi hydroplanów znajdują się niedaleko, w podmiejskiej miejscowości w Bracciano. Studja i badania teoretyczne dokonują się jednak w Guidonii dla wszystkich kategorii lotnictwa.

Chcąc właśnie wykonywać próby wszelkiego rodzaju przy konstrukcji nowych kadłubów hydroplanów, korzysta się z niezwyklej, olbrzymiej hali, która stanowi jedną z największych osobliwości Guidonii. Gmach ten ma długości około pół kilometra i wewnątrz niego zbudowane są dwa torowiska, po których przebiegają specjalne wozy. Jeden z nich osiąga szybkość 140 kilometrów na godzinę, podczas gdy drugi wagon, o napędzie elektrycznym, ma mniejszą chyżość. Przez jedną trzecią część hali prowadzi „kanał” wypełniony wodą, a przebiegając wzdłuż niego wozy unoszą na specjalnych dźwigniach kadłuby modeli hydroplanów.

Zanurzając i unosząc wgórę z powierzchni spokojnej wody, wypróbowane modele, łatwo dostrzec zalety i wady każdego aparatu. Tak samo również w kolosalnych „tubach”, gdzie wywołuje się potężne prądy i wiry powietrzne, stwierdza się odporność samolotów i hydroplanów na niekorzystne warunki atmosferyczne.

Nie trzeba dodawać, że na usługach lotnictwa stać musi cały szereg nauk, jak fizyka i chemia, ze wszystkimi „specjalnościami”, motorologia, mechanika, radiotechnika itd. Poziom nauk w Guidonii przy zgrupowaniu najwybitniejszych fachowców włoskich, przewyższa też nawet fakultety uniwersyteckie w specjalnych działach tak, że można nawet nazwać Guidonję „Uniwersytetem Lotnictwa”.

Każdy najdrobniejszy szczegół, począwszy od lakieru, jakim pokrywa się powłoka części samolotów, aż do składników chemicznych, tworzących emulsje filmów do zdjęć lotniczych, podlega drobiazgowemu badaniu. Wyniki odkryć, dokonywanych w Guidonii, wykorzystuje wiele zakładów przemysłowych, a w tem samem mieście powstają wciąż nowe laboratoria badawcze. Ma się rozumieć, że praca wre przede wszystkim nad udoskonaleniem samolotów i motorów lotniczych. Wypróbowuje się tem wpływ niezwyklej ciśnienia i temperatur, a podpułownik Pezzi, który wznosił się przed kilku laty na swym aparacie na wysokość 17.083 metrów, przekonał się, że w atmosferze panują takie same warunki, jakie wytworzone w hali eksperymentalnej. Ubiór lotnika, który umożliwił mu kierowanie aparatem na tak olbrzymiej wysokości, podobny był całkiem niemal do skafandru, jaki umożliwia nurkowi pracę w głębinach morskich.

W ostatnich czasach zbudowano w Guidonii niezwykłą halę badawczą, w której osiąga się takie warunki, jakie panują na wysokości 30 kilometrów ponad poziomem morza, dla maszyny szubyczącej z niewarygodną szybkością — 2.500 km/g.

Samo miasto Guidonję, posiadające już własny kościół, elektrownię, szpital, kino, czy boiska sportowe, mogą zwiędzić wszyscy ciekawki, wstęp jednak w obręb zakładów doświadczalnych podlega najściślejszej kontroli, gdyż dzisiaj, gdy Guidonia stoi przedwzrostkiem na usługach armii włoskiej, każdy nowy wynalazek, zapewniający wyższość nad nieprzyjacielem, oddać może w walce z Wielką Brytanią nieocenione usługi.

działa, że nie lubi mieszkanka, które nie posiada cech osobistych, wobec czego poczyniła w umeblovaniu pewne zmiany. Przyniosła kiedyś japoński szal, fabrykowany w Budapeszcie, w kwiaty i ibisy i zawiesiła go artystycznie na ścianie. Następnie, chcąc w dalszym ciągu dostosować otoczenie do swojej osoby — przyniosła znowu swoją filiżankę, również podobno pochodzenia japońskiego i postanowiła zawsze z niej pić herbatę. Trzecim końcu sprzętem, który przywędrował z Lila, była szczerotka do czyszczenia ubrań, gdyż ta, którą zastrala u mnie w domu, wydała się jej niewystarczająca.

— I życie biegło harmoniicznie dalej. Szal japoński, filiżanka i szczerotka spoczywały na swoich miejscach. Po dalszych kilku tygodniach wracam kiedyś do domu i zastaję Lile, goszczącą na dobre. Czyściła okna, wywabiała jakas plamę na nakryciu stołu, przestawiała na bibliotecę jakieś drobiazgi, jednym słowem tworzyła w swoim mieszkaniu nowe „gniazdko”. Było to pierwszy raz, kiedy zjawiała się bez mojej wiedzy i tak nieoczekiwanie. Doszło do krótkiej wymiany słów.

— Prosiłem cię przecież, abyś nie próbowała przychodzić do mnie w mej nieobecności, bo nie chcę zbytecznych komenturzy mojej gospodyni na ten temat — rzekłem do niej.

— Spojrzała na mnie zdziwiona. — „Jak to sobie wyobrazasz? Poprostu musiałam się do ciebie przenieść, gdyż większość moich rzeczy i tak tutaj przywędrowała, zresztą dla twojego dobra”.

— Jak to większość rzeczy? — spytałem zdumiony.

— No rozejrzyj się dookoła, to zobaczysz.

choćby ten szal, porcelana i różne mniejsze i większe sprzęty codziennego użytku...

— Poprostu oniemiałem, względnie zbierałem. „Porcelana”, to ten nieszczesny garnek, a „sprzęty”, to ta jedna szczerotka. Mało tego: po kilku dniach oświadczyła, że się wprowadza do mnie na stałe, że tutaj jest jej właściwy dom i że zresztą zerwała dla mnie kontakt z rodziną, która się jej wyparta, więc tylko u mnie może znaleźć oparcie życiowe.

— I znalazła oparcie istotnie: opierałem się bowiem całą siłą, ale to wszystko na nic. Po kilku tygodniach doszedłem do przekonania, że sprawa lokomości i wogóle ruchu polega na tem, że z dwóch przedmiotów, leżących obok siebie, jeden pozostaje na dawnym miejscu, a drugi się oddala. I jeśli się chce zmienić otoczenie, to są na to tylko dwie możliwości: albo się zostaje na miejscu i otoczenie się oddala, podobnie jak kulisy w teatrze, albo odwrotnie, otoczenie zostaje, a człowiek się oddala. I zrobiłem właśnie to ostatnie, nie mogąc spowodować, aby Lila wraz z szalem, garnkiem i szczerotką opuściła moje progi. Ucieczka odbyła się w ciemną noc przy akompaniamencie piorunów na niebie i szalonego deszczu. Straciłem wszystkie rzeczy, ale zyskałem siebie samego...

Mój kuzyn Józef skończył swoją opowieść rubież dosyć dramatyczną minę. — To nie takie proste, mój drogi, jak ci się zdaje. Kobieta rzeczywiście jest miodem, ale nie dlatego, jak to sobie wyobrazasz, lub dlatego, że się przylepia. Ostrzegam cię więc przed miodowymi miesiącami...

Pokiwałem smętnie głową i zapamiętałem sobie tę lekcję.

XEREZ

